

2019

Ten rok miał patronów: Stanisława Moniuszkę, Grażynę Bacewicz, Gustawa Herlinga-Grudzińskiego i Rembrandta (Harmenszoon van Rijn). Był także rokiem Unii Lubelskiej (w 450-tę rocznicę podpisania porozumienia Polski z Litwą)

Uroczystość Objawienia Pańskiego **6 stycznia** - Msze z poświęceniem kadzidla i kredy, a po ostatniej (o 19-ej) wspólnota *Winnica Pana* zaprosiła wszystkich na wspólne kolędowanie.

W parafii zagościł ksiądz Olka z parafii w Radomyślu na Ukrainie. Pomagał w kolędzie, która ruszyła zaraz po świętach Sieczną, Kartograficzną, Podłużną.

W poniedziałek **13 stycznia** obchodzono ósmą rocznicę śmierci śp. księdza Szczepana Stalpińskiego, budowniczego kaplicy.

Niedzielę misyjną **20 I**, przeżywaliśmy z panią Klaudią Zielińską, od lat współpracującą z Siostrami Orionistkami. Ciekawie opowiadała o misjach, o codziennym życiu i pracy w Kenii, Tanzanii i na Wybrzeżu Kości Słoniowej. Dzieła misyjne można było wesprzeć ofiarą do puszek.

2 lutego, po Mszy o siódmej wyruszyli zimownicy na zimowisko do Poronina. Jednocześnie zakończyły się wizyty duszpasterskie, które wspierał ksiądz Olko. I który wrócił do swej parafii w Radomyślu bogatszy o doświadczenia, o życzliwość naszych parafian, a także o ich ofiarność. Od **10-ego II** wrócił stały porządek nabożeństw, zaś 9-ego wróciła grupa dzieci i młodzieży (z Podhala).

W „Ogłoszeniach...” z **10 lutego** ksiądz proboszcz dokonał podsumowania owoców kolędy. Ilość odwiedzonych mieszkań spadła o 112. 1860 – tyle otwartych drzwi zastali wizytujący księża na terenie parafii. Za tymi, które pozostały zamknięte można było, co najwyżej umieścić niewiadomą: x lub na klamce powiesić wielki znak zapytania. Może ktoś wyjechał? Na trochę? Lub na stałe? Może ma za złe (że się go odwiedza)? Może wróg? A może jednak ktoś chory i nie zdążył otworzyć? Nie wiadomo – z takimi myślami szli dalej księża: Olko, Rafał, Robert. Tak czy owak, jakieś jednak pieniądze udało się im uzbierać: 98 tys. 410 zł oraz dwie ofiary dodatkowe 30 i 10 tys. Ten wielki dar bardzo był potrzebny. Bu-

dowa, jak gąbka, chłoneła każdy grosz i złotówkę. Zaraz po zimie rozpoczęło się krycie dachu nad nawami i zalewanie betonem stropu nad prezbiterium, zatem kolejne wydatki: materiały, robocizna.

W Watykanie wielkie czterodniowe spotkanie przewodniczących episkopatów z całego świata dotyczące zjawiska pedofilii w Kościele rozpoczęło się **21 lutego**. Polskę reprezentował wiceprzewodniczący Konferencji Episkopatu arcybiskup Marek Jędraszewski.



Pod koniec karnawału, w sobotę **2 marca**, odbył się bal dla dzieci i młodzieży.

6 marca - Środa Popielcowa otworzyła wejście w czas Wielkiego Postu. A skoro tak, to nastał czas refleksji, zadumy nad sobą i drogą swego dotychczasowego życia. Nastał czas wielkopostnych nabożeństw pasyjnych: Gorzkie Żale, Drogi Krzyżowe, modlitwy za mieszkańców poszczególnych osiedli (na początek Brzezi-ny). Jednocześnie trwała w parafii peregrynacja obrazu Matki Bożej Częstochowskiej (zakończona **25 marca**).

I – jak co roku – obok wejścia stanął kosz na dary dla Czerwonego Boru.

Oczywiście, były i rekolekcje: w szkole poprowadził je ksiądz Rafał (**18 – 20 III**), a parafialne w dniach **24 – 26 marca** pod kierunkiem księdza Marka Kruszewskiego, proboszcza parafii św. Patryka w Warszawie (publicysta tygodnika *Idziemy* oraz dziennikarz Radia Warszawa).

Ukazało się ogłoszenie zachęcające panów do posługi przy Mszach, do wstąpienia do wspólnoty Służby Liturgicznej Mężczyzn. Co z darami dla bezdomnych? Dary dotarły na miejsce przeznaczenia, do Czerwonego Boru (na początku Wielkiego Tygodnia), gdzie podziękowaniom nie było końca.

Niedziela Męki Pańskiej (**14 kwietnia**), zwana też Niedzielą Palmową otworzyła Wielki Tydzień z uroczystościami Triduum Paschalnego. Tydzień później: Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego: Msza rezurekcyjna, procesja, coroczny porządek nabożeństw, następnego dnia „lany poniedziałek” jako jeden z zanikających obyczajów... czyli święta, święta... i już po. A w jeszcze następną niedzielę ksiądz proboszcz odczytał, co następuje:

4. *Dzisiejsza uroczystość jest także okazją do podziękowania wszystkim*

parafianom którzy włączyli się w przygotowanie Triduum Paschalnego. Składam podziękowanie:

Ks. Rafałowi i młodzieży z oazy oraz ze wspólnoty Winnica Pana za przygotowanie Ciemnicy i Grobu Pańskiego. Dziękujemy Służbie Liturgicznej, dorosłej asyście liturgicznej, lektorom, ministrantom i Bielankom za piękne przygotowanie Liturgii Triduum Paschalnego.

Dziękujemy Ks. Robertowi za pomoc w czasie Wielkiego Postu, a szczególnie za wspólną modlitwę w czasie Triduum Paschalnego, piękne udekorowanie kwiatami naszej kaplicy.

Za prace porządkowe przy kaplicy dziękuję Pani Wiesławie Słabosz i Panu Szczepanowi Wawrzyńczak, pomagającym ministrantom, oraz Panom przygotowującym ognisko na Wielką Sobotę.

Dziękuję Pani Natalii oraz Błażejowi za przygotowanie oprawy muzycznej, oraz wszystkim śpiewającym i czytającym w czasie Liturgii, wszystkim rodzicom dzieci które służyły jako ministranci, bielanki, psalmistki, żołnierze przy grobie.

Dziękuję całej asyście kościelnej, lektorowi Łukaszowi za opiekę nad ministrantami, Pani Kasi i Agnieszce za opiekę nad bielankami. Wszystkim parafianom za liczny udział w Triduum Paschalnym.

W imieniu mieszkańców ośrodka w Czerwonym Borze składamy podziękowania za dary żywnościowe. Dziękuję Państwu Helenie i Mirosławowi Sznajder za zorganizowanie zbiórki i dowiezienie darów na miejsce.

W paryskiej katedrze Notre Dame, podczas prac remontowych **15-ego kwietnia** wybuchł pożar. „Laicka” Francja na moment struchlała. Ogień prawie w całości zniszczył świątynię i doprowadził do zawalenia się XIX-wiecznej iglicy. Ale ocalała relikwia, najcenniejsza z cennych: korona cierniowa Chrystusa Pana.

A w gospodarstwie parafialnym (mamy na myśli podwórko, czyli przestrzeń między kaplicą, nową świątynią a domem parafialnym) nastąpiła rewolucyjna przemiana. Wichura obaliła na pół zgniły parkan z płyt paździerzowych. W tej intencji wielokrotnie składał błagalne do Pana Niebios ręce ks. Rafał (po cichu, żeby nie narazić się proboszczowi). Umarł król, (raczej: padł podcięty natchnionym huraganem), niech żyje król! – zatem sytuacja wymagała postawienie ogrodzenia nowego. I takie ogrodzenie: metalowe, nawet ozdobne, zostało poprowadzone od kaplicy (z furtką przy zakrystii) do domu parafialnego (z furteczką umożliwiającą wyjście na teren budowy; zaraz przy domu parafialnym) Dziękując Bogu za spełnienie westchnień, ks. Rafał troskliwie zadbał, by wzdłuż ogrodzenia pojawiła się przepięknie utrzymana, kwitnąca i ciesząca oko roślinność.

W soboty tj. **11 i 18 maja** dziewczęta i chłopcy przeżywali uroczystości przyjęcia Pierwszej Komunii Świętej.

W **maju** rozpoczęło się murowanie szczytu kościoła nad prezbiterium. Po położeniu dźwigarów, można było zacząć prace przy dachu nad kościołem, i (choć nie od razu) wziąć się za deskowanie, czyli kładzenie belek poprzecznych i przybijanie desek. Na deskach została rozłożona papa.



I jeszcze o budowie: proboszcz ogłosił **12 maja** zbiórkę na zakup okien do nowej świątyni – pięćdziesiąt dwa okna aluminiowe (zamówienie na wykonanie zostało złożone 10 V). Koszt jednego – ok. 3 tys. Nie musiał długo czekać. Pierwsze trzy okna zakupili rodzice dzieci komunijnych, a Kółka Żywego Różańca zrzuciły się na jedną sztukę. Za tym przykładem poszli następni fundatorzy, miło bowiem było mieć świadomość, że któreś okno jest jakby „moje” (listę fundatorów okien umieściliśmy na „końcu” roku 2019; sam montaż okien zakończył się w roku następnym: 2020, 23 marca) .

Państwo Jędrzejczyk zakupili i podarowali parafii świerki, które zostały posadzone pod ogrodzeniem dawnego pegeeru z myślą, że z czasem staną się skuteczną kurtyną dźwiękochłonną (i gapiobronną).

26 maja ksiądz biskup Marek Solarczyk przeprowadził w parafii lustrację kanoniczną, która polegała na rutynowym przejrzaniu stosownej dokumentacji, ksiąg parafialnych i temu podobnych formalności, co mimochodem podniosło ciśnienie księdza proboszcza. Wizytator nie był zresztą zbytnim formalistą lecz nader ludzkim człowiekiem, a przede wszystkim kapłanem, który Mszę odprawił, potem przy stole z ludźmi usiadł, pogadał, pośmiał się, gdy było z czego. I pojechał, wypełniwszy swoje zadania.



W pomieszczeniu za garażami rosła i rosła hałda makulatury, z której kierownictwo tejże hałdy wyławiało co cenniejsze pozycje. Pozycje te trafiały do biblioteki, z której zasobów nikt, jak na razie, nie skorzystał. Sama biblioteka, owszem sprawiała nie-najgorszy wygląd, dlatego też służyła do najzupełniej nie-czytelniczych celów. Do pomieszczenia za garażami z makulaturą

na jesieni, jak co roku, podjeżdżała ekipa fachowców; ci zabierali makulaturę do zbiornicy; grosz uzyskany bardzo się parafii przydawał.

Do okien zgłaszali się stopniowo kolejni fundatorzy.

Odnotowujemy, że po Święcie Zesłania Ducha Świętego (**9 VI**), nadeszło Boże Ciało (**20 VI**), i że procesja z Panem Jezusem w monstrancji odbyła swoją zwyczajową drogę ulicami tej części Białoleki: Głębocką, Magiczną, Tajemną.... W tak zwanym międzyczasie (okropne słowo) ksiądz Robert Nojszewski, który odbywał u nas praktyki duszpasterskie, odprawił u nas swoją Mszę prymicyjną, w niedzielę **16 czerwca**.

W czasie wakacji, czyli przez **lipiec i sierpień**, porządek nabożeństw również wakacyjny, tak samo i funkcjonowanie kancelarii.

W piątek, **9 sierpnia** święto i wspomnienie siostry karmelitanki św. Teresy Benedykty od Krzyża (Edith Stein), którą św. Jan Paweł II najpierw kanonizował (11 X 1998 r.) a rok później ogłosił patronką Europy (1 X 1999 r.).

22 sierpnia podczas burzy nad Tatrami, pioruny poraziły osiem osób (w tym pięć na Giewoncie). TOPR udzielił pomocy 157 rannym oraz czterystu osobom uwięzionym na Kasprowym Wierchu.

1 września – i parafia powróciła do swego normalnego rytmu pracy. Zawitał do nas Marcin Kwitek, kleryk V roku seminarium, który rozpoczął z dniem 25 sierpnia praktykę duszpasterską i katechetyczną.

We Włocławku wielkie czuwanie modlitewne w Dzień Podniesienia Krzyża (**14 IX**) pod hasłem *Polska pod krzyżem*.

Pod koniec września ksiądz proboszcz powołał do życia Parafialny Zespół Caritas. Do Zespołu mógł zgłosić się każdy: późniejsza praktyka pokazała, że trzon Zespołu utworzyli ludzie, którzy i tak w jakiś sposób udzielali się w parafii w rozmaitych formach. Pozostali chętnie zgłosili swój akces, a w działaniach brali udział, gdy zachodziła określona potrzeba.

Ze wstydem przyznać musimy kronikarską niedbałość: polega ona na pominięciu ważnych, również i dla parafii okoliczności. Otóż od pewnego czasu (od roku 2018) rozpoczęły się i trwały roboty na ulicy Głębockiej. Najpierw kanalizacyjne. A potem ruszył

nareszcie długo wyczekiwany remont samego traktu: od ulicy Podwójnej do Berensona włącznie, przy zachowanym jednostronnym ruchu pojazdów (w kierunku śródmieścia). Nie miało to większego wpływu na działalność parafii, zwłaszcza duszpasterską. Ale z dojazdem na teren parafii bywały kłopoty.

Zresztą między proboszczem a firmą Strabag zawiązały się stosunki raczej przyjacielskie, po części interesowne, dlatego, że biuro Strabagu (z pracownią projektową) ulokowało się na piętrem domu parafialnego. Podobnie było z firmą kanalizacyjną, która swe biura miała gdzie indziej, ale korzystała z terenu parafii (magazynowanie materiałów, sprzętu), za co w miarę możliwości wykonywała niektóre prace mechaniczne na terenie parafii.

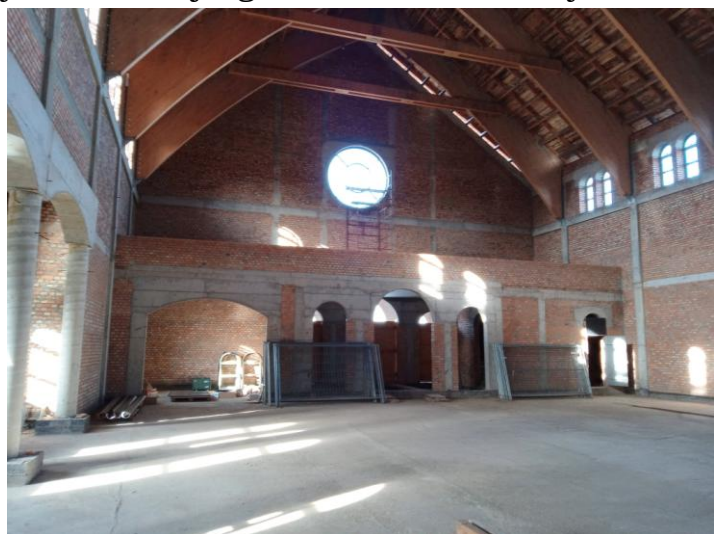
Wszyscy mieszkańcy okolic ulicy Głębockiej z niecierpliwością wyczekiwali, kiedy się to nareszcie skończy. No i się skończyło, na jesieni. Zdemontowany krzyż, ten stojący dotąd przy Lewiatanie (róg Głębockiej i Podwójnej), został siłami parafian oczyszczony, odmalowany, ogrodzenie wyszlifowane na błysk, po czym wrócił – ale nie na swoje dawne miejsce, lecz na drugi róg Podwójnej (i Głębockiej).

Na początku listopada przygotowywano się do dwóch imprez: do Balu Niepodległości i do balu dla dzieci: Balu Wszystkich Świętych. Niepodległościowy odbył z połączeniem pieśni patriotycznych **10 listopada**, zaś dziecięcy wcześniej - 30 października.

I tak nadszedł dzień obchodów uroczystości Chrystusa Króla Wszechświata (**24 XI**), które to uroczystości zapoczątkowały czas adwentu. A skoro adwent, to początek porannych mszy adwentowych i wizyt duszpasterskich (aby uniknąć przykrych niespodzianek prośba do parafian, aby wcześniej zgłaszali swe adresy osobście lub pocztą elektroniczną).

W przedsionku kaplicy znowu pojawił się kosz dla bezdomnych w Czerwonym Borze.

Na ścianie frontowej nowego kościoła zainstalowano wielkie, okrągłe okno, jakby różycę. I od razu je oszklono zabezpieczając wnętrze przed



wpływami atmosferycznymi i przed natrętnymi ptakami, zwłaszcza gołębiami.

W trzecią niedzielę adwentu **15 grudnia**, pojawił ksiądz Konrad Hasior przez trzy dni głosić nauki rekolekcyjne.

I tak nadeszła Wigilia (**24 XII**) z Mszą Pastorską o godz. 22-ej.

*Nie było miejsca dla Ciebie
na Ziemi Świętej
pod ciemnym niebem w Domu Chleba.*

*I dzisiaj nie ma. Merry merry głośnik śpiewa
Dziecięciu z plastiku w pstrokatych galeriach.*

*Lecz Głos się niesie: słowo się rodzi!
Głos będzie przyniesiony
do serc otwartych cichych
spragnionych.*

Po Wigilii Boże Narodzenie (śniegu nawet na lekarstwo!) i **26 grudnia** odpust z Mszą odpustową odprawioną przez naszego starego, dobrego znajomego – księdza Andrzeja Jakubaszka. Po odpuszczeniu spotkania opłatkowe (**28 grudnia**) oraz koniecznie, koniecznie jakieś ciasta.

I to wszystko. Wszystko? Tak by się wydawało... W Polsce, w Warszawie (i na Białolece) jedni ludziska szykowali się do sylwestrowych tanów inni szli do kościołów dziękować Bogu za miniony rok... U nas – do kaplicy!

Idąc zaś do kaplicy warto podsumować, jaką pracę duszpasterską wykonali nasi kapłani. Udzielili sto siedemnaście Chrztów Świętych; przygotowali i udzielili Pierwszej Komunii Świętej sto trzydzieści czworgu dzieciom. Do Sakramentu Bierzmowania przygotowywały się i przyjęły z rąk ks. biskupa aż siedemdziesiąt dwie osoby. Ksiądz pobłogosławił trzy młode pary na nową dla nich drogę życia. Odbyły się też trzy ceremonie pożegnalne, czyli Msze święte pogrzebowe.

Tymczasem gdzieś tam daleko, daleko, za górami, za lasami, wykluwał się, a raczej już się wykluł robał, który w bliskiej przyszłości miał przerazić i spowolnić rozpędzony świat.

Oto fundatorzy okien dla nowej świątyni:

1. Agnieszka i Arkadiusz Swędowie oraz dzieci: Grzegorz, Jan i Amelia
2. Agnieszka i Artur Kozyrowie
3. Agnieszka i Konrad Pawłowscy
4. Agnieszka i Marcin Zimoniowie
5. Alina i Stanisław Kowalczykowie
6. Anna Chojecka
7. Anna i Janusz Oskrobowie
8. Anna i Jarosław Cuperowie
9. Anna i Krzysztof Buchowie
10. Anna i Szczepan Wawrzyńczakowie
11. Barbara i Piotr Olejarczykowie
12. Bożena i Wojciech Sordylowie
13. Bożena i Zbigniew Musiałowie
14. Ewa i Dariusz Lipińscy
15. Ewa Szlubowska
16. Grażyna i Wiesław Sikorowie
17. Helena i Mirosław Sznajderowie
18. Izabela i Bartosz Oleszkowie
19. Jacek Dymowski
20. Jadwiga i Józef Duchnowscy
21. Julia i Paweł Olijnykowie
22. Kamila i Piotr Juskiewiczowie
23. Katarzyna i Artur Mirosowie
24. Katarzyna Jaworska
25. Katarzyna Pikuła
26. Łukasz Wnuk
27. Magdalena i Ariel Godlewscy
28. Magdalena i Piotr Adamkiewiczowie
29. Małgorzata i Andrzej Suchożebrscy
30. Małgorzata i Robert Nasiadkowie
31. Małgorzata i Ryszard Rokitowie
32. Małgorzata i Zdzisława Mareowie
33. Marta i Adam Odojewscy
34. Monika i Piotr Bednarczykowie
35. Radosław Filipkowski
36. Renata i Robert Radzikowie
37. Sylwia i Tomasz Uszyńscy
38. Małgorzata i Wiesław Jędrzejczykowie
39. Emila i Łukasz Rydlińscy
40. Rodzice dzieci komunijnych (trzy okna)
41. Kółka Żywego Różańca

